



Źródło

XVIII Niedziela Zwykła

A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: Rabbi, kiedy tu przybyłeś? W odpowiedzi rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą nazaczył Bóg Ojciec. Oni zaś rzekli do Niego: Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże? Jezus odpowiadając rzekł do nich: Na tym polega dzieło /zamierzone przez/ Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał. Rzekli do Niego: Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż działasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba. Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. Rzekli więc do Niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba! Odpowiedział im Jezus: Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. (J 6,24-35)

Wprowadzenie w temat pragnień:

Pragnienie głębokie możemy poznać po tym, że próbowaliśmy czymś zaspokoić nasze nadzieje (osobą, wydarzeniem, konsumpcją, itd) i po okazało się, że to nie to. Odnajdujemy się w pewnej nieautentyczności. Obietnica zaspokojenia nas przez coś co nie było Bogiem, okazała się być fałszywa. Pragnienie głębokie jakby wyciąga nas poza nas samych. Ciężko je nazwać, jest pewnego rodzaju nienasyceniem, które prowokuje twórczy niepokój poszukiwania.

Ważne by na początku stanąć w miejscu potrzeby, dać sobie prawo i zaufać, że Bóg chce odpowiadać na nasze pragnienia, tak jak Dobry Tata. Mogę stanąć przed Bogiem z otwartymi i pustymi rękoma, gest takiego zaufania jest dla Niego uwielbieniem.

Modlitwa o oczyszczenie moich motywacji, o miłość i pragnienie służby na większą chwałę Bożą.

Prośba: abym pragnął/ abym odnalazł prawdziwe źródło szczęścia.

Obraz: Spróbuję uświadomić sobie moje pragnienie
szczęścia...

pokoju...

miłości...

prawdy...

czegoś, co mnie przerasta,

co jest nade mną,

czego dokładnie nie znam.

Potem odczytam następujące urywki
Pisma Świętego, by wyrazić to pragnienie.

Pierwszy tekst - to wołanie:

„Boże, Tyś Bogiem moim, Ciebie szukam ze wszystkich sił.
Ciebie łaknie dusza moja” (Ps 62, 2).

Gdy będę kilkakrotnie powtarzał każdy tekst
(na sposób podobny do powtarzania słów różańca)
pozwolę by przeniknął do mojego serca -
skupię uwagę na jednym słowie,
na jednym zdaniu tekstu,
które pociąga mnie bardziej niż inne.
Wyobrażę też sobie jakieś zdarzenia
lub jakieś sceny, nawet z mojego życia,
które byłyby objaśnieniem do tekstu
wypowiadanego sercem.

Drugi tekst - to obietnica:

Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął;
a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. (J 6,35)

Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo:
Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. (J 7,37)

Trzeci tekst - to spełnienie:

„A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź!
A kto słyszy, niech powie: Przyjdź!
I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie,
kto chce, niech wody życia
darmo zaczerpnie.
Amen. Przyjdź, Panie Jezu” (Ap 22, 17. 20)

Na koniec porozmawiaj z Jezusem o swoich pragnieniach, potrzebach, o tym co było ważne w tej medytacji.

Ojcze nasz ...